

### GALICJA,

jej ziemia, płody i ludy.

Z pism pośmiertnych

księdza Franciszka Siarczyńskiego.

(Dalszy ciąg. Ob. N. 1, 2, 11, 12 i 14 Dod. tyg.)

#### Treść.

##### VI.

Petryfikacye. Rozmaitość skamieniałości. Kamienny las w ziemi lwowskiej. Bursztyn i jego gatunki. Okolice gdzie się znajduje. Krzemień. Kamienie rozmaite: drakonity, krwawnik, dyamenty. Kamień gospodarski. Stan kopalni.

#### Petryfikacye.

Tu należy wspomnieć o skamieniałościach czyli petryfikacyach, jakie w tym tu kraju często spostrzegać się dają. Oprócz licznych skamieniałych konchyliów, różnego kształtu i gatunku, jakie znaleźć można w kamieniach wapienia i krzemiennych, są i drzewa, które czyli zakopane, czyli z przypadku ziemią przywalone z czasem twardości kamiennej prawie nabierają. Petryfikacyi takowych różne są gatunki: z dębów czarne, z grabów białawe lub szare, z jasionów więcej czarne się robią; im w drzewie ścisłejsze są słoje, tem twardsza i cięższa skamieniałość się tworzy. Hr. Razumowski<sup>44)</sup> w dziełku swoim o wewnętrznym składzie ziemi przywodzi postrzeżenie przez Lafferta w podróży przez Galicyę czynione, iż w ławicach napełnionych konchami morskimi, dają się widzieć ode Lwowa drzewa całe, lub znacznej wielkości kłose, z korzeniami nawet skamieniałe zupełnie. Znajdowano, pisze on, długie na stóp 20 i tak całe jak rosły. Grubości musiały być nadzwyczajnej, ponieważ kawałki które sam widział u pana Laffert, śladu słoików nie ukazują, a które lat jak ich oznaką i w młodych drzewach bardzo są znaczne. Skamieniałość tych drzew jest właściwie krzemienista, skład ich wewnętrzny jest ścisły, szary lub żółtawy, a po wierzchu żółto-brunatny i rdzawy. Że słoje w tych skamieniałych drzewach tak są nieznaczne, iż ledwie poznane być mogą, wnosi, iż to mogły być drzewa korkowe, teraz zupełnie zatraczone, lub podobnego gatunku jak jest drzewo boabab w Senegalii, najgrubsze ze wszystkich drzew nam znanych. Ale Razumowski wniosku swego na niczem nie opiera. Prawdziwy się więc co pisze Długosz, iż w ziemi lwowskiej był las, który dla znajdowanych wielu w nim drzew skamieniałych, lasem kamiennym był zwany. Przypomnieć też tu można ową wielką sztukę drzewa, znalezioną w lesie Potylickim w państwie lubaczowskim, którą August II., król Polski w zbiorze osobliwości drezdeńskim złożył; ale aby gałąź w ziemię wrzucona zaraz po kilku leciech w kamień się obracała, jak pisze Długosz, z pewnością twierdzić, ani czasu do sprawienia zupełnej skamieniałości oznaczyć nie można. W ziemiach czyli piaskach nasiąkniętych skałolejem drzewo zakopane wkrótce czernieje, gładkość jego powierzchnia szklui się, lecz dobyte na wierzchu nabywa dziurkowatości, kruszeje, a kolor czarny na siwy mieni, z przyczyny pewnie wsiąkniętego kwasu siarczanego i ziemi marglowej.

#### Bursztyn.

Lubo Galicya nie jest właściwie ojczyzną bursztynów, a które Mallebrun nazwał istotą zagadkową „*substance enigmatique*“ znajduje się jednak i w ziemi naszej, zwłaszcza na Pokuciu, po nad rzekami Opir, Stryj, Mizunia, około Brzeżan, Buczacza itd. t. j. tam najczęściej gdzie skałoleju są źródła, tak iż można z uczonym badaczem rzeczy przyrodzonych Staszycem poczytać bursztyn za skamieniały i skrzystalizowany skałolej. Nie jest wprawdzie tak jasny ani w tak wielkich sztukach, jakie w Polsce, w Litwie, a zwłaszcza po nad Bałtykiem natrafiać się zdarza. Ale co do własności zupełnie podobny, koloru różnego. Pokucki bywa zielono-żółty, czerwony lub ciemno-brunatny, zawsze w kształcie kulistym, powłoką cienką i glinkowatą obrosły, na ogień rzucony łatwo się w płomień zajmuje, i zapach dosyć przyjemny daje. Kopiąc ziemię

głębiej nad kilka sążni znaleźć go się nie zdarza. Ten co Hacquet koło Buczacza znajdował, o jedną stopę lub dwie tylko głęboko leżał, w marglu wapiennym i w piasku napełnionym małżami morskimi, iż nie mógł nie poznać, że odwiecznym krzysztalizacyi żywicznej utworem być musi.<sup>45)</sup>

Kamienie rozmaite, krzemienie, drakonity, krwawniki itp.

Nietylko Karpaty ogromnym są składem granitu, piaskowca i wapienia, ale też i rozmaitego gatunku kamienie zawierają. Krzemień „*lapis pyromachus*“ zdalny na skałki do strzelby, w wielu miejscach gór i podgórz galicyjskiego znajduje się, a fabryka robienia skałek jest tylko w Nizniowie. Rzecz osobliwsza iż od strony Węgier dotąd krzemienia takowego nie znaleziono.<sup>46)</sup>

Wszystkie powieści, jakoby w Karpatach naszych wszelkiego gatunku kamienie drogie, nawet dyamenty i opale się znajdowały, lubo to najpewniej Józef Wening<sup>47)</sup> twierdzi, a to z własnego odkrycia i doświadczenia, co przedtem tylu jeden za drugim powtarzało, za płonne poczytać należy. Mniemane dyamenty są właściwie drakonity, gatunek kamieni z rodzaju zwanego *Astroite*, krzysztalki małe świecące się w kształcie sześciogrannym. Znajdują je w łozach rzek lub na brzegach górnych potoków. W Karpatach z strony Galicyi, tam gdzie rzeki Opir, Stryj, Inik, Hnila, Oryawa początek biorą, tudzież między Pokuciem i powiatami węgierskimi, Marmaros i Ungwar podług świadectwa uczonego Staszycza najczęściej postrzegać się dają. Wielkość ich rzadko kiedy długości 4 linii, a 3 miąższości dochodzi. Z ognia i wody mają do dyamentów podobieństwo, ale nie są tak twarde, i pod pilnikiem kruszone być mogą. Rzączyński twierdzi, iż za jego czasów, za jeden takowy drakonit sprzedany, 60 talarów wziął owczarz górski, który go znalazł.

Że i kamień „*Stomabites*“ krwawnik obficie znajduje się w górach karpackich, zaprzeczyć nie można; jest on utworem z rudy żelaznej, której tak wiele ma ziemia nasza. Rzączyński postrzegał go w Tatrach blisko Nowegotargu i świadczy, że wszystkie apteki krakowskie opatrzone były w ten kamień domowy, bo niegdyś przyznawano mu moc najskuteczniejszego zatrzymania krwiotoku.

Długoby nam się rozwodzić przyszło, gdybyśmy wyliczać chcieli wszystkie kamieni gatunki, które zawiera ziemia Galicyi. Najżyteczniejsze z nich są te, które do budowy, do wyrobów sztuki kamieniarskiej, które na żarna, toczydła i dla młynów są przydatne. Nie zbywa nam na glinach i glinkach rozmaitych, na uhrach itd. Można więc śmiało o ziemi naszej powiedzieć, iż sama bez obcej pomocy potrzebom i wygodom swych mieszkańców dostarczyć wszystkiego jest zdolna.

45) Ob. Nr. 31, 32, 33 Dod. tyg. z r. 1855.

46) *Gute Flintensteine hat man bisher in ungrischen Gebirgen nirgends angetroffen. Statistik Ungerns. Martin Schwarmer, p. 270.*

47) „*Beitrag zur Naturkunde von den karpatischen Edelsteinen, von Joseph Wening.*“ Pisze ón: „*Das karpatische Gebirg von der Seite Polens, oder des dermaligen Ostgaliziens, erzeugt schier alle Gattungen edler Steine; den Diamant und Opal nicht ausgenommen; ich beschränke mich hier auf meine eigene Entdeckung und Erfahrung.*“ Podług niego, dyamenty karpackie są białe, żółtawe i cytrynowo-żółte, a niekiedy lubo rzadko, jasno-zielone i czerwone. Surowe, zupełnie do indyjskich z powierzchności są podobne, a blaskiem od krzemienia różne; dla tego, zwłaszcza gdy słońce świeci łatwo postrzeżone i zdaleka być mogą. Są one przezroczyste, a im więcej błyszczą, tem są dojrzałsze. Dyamenty karpackie żółtawe zdarzają się w kształcie kulistym, kończastym i podługim, a najwięcej w grudkach wielokątnych, zaś cytrynowo-żółte powiększej części płaskie i piramidalne. Karpackie dyamenty tak białe jak żółtawe, mają na sobie powłokę czyli zawarte są w macicy, która im ciensza, tem więcej krzysztalu wewnątrz, a im grubsza tem mniej. Toż samo dowodzi, że drogie kamienie kształcą się w ziemi, i czas sam dojrzałość ich działa.

44) *Coup d'oeil geognostique sur le Nord de l'Europe. 1819. p. 25.*



### Stan kopalni.

Przyznajmy zaś, iż w miarę materyałów, jakie ziemia nasza posiada, brakuje nam fabryk, któreby je wyrabiały, bo niema pokupu na wyroby, któryby do pracy i nakładu zachęcał, a korzyścią one wynagradzał. Oprócz kopalni soli i żelaza, inne małego są zna-

czenia. Podług stanu rzeczy w r. 1816 kuźnice Galicyi wydały surowego żelaza 25.500 cetn., wyrobiono zaś żelaza surowego 1500, lanego 2000, sztabowego 17.800 cetnarów. Dobyto węgla nie więcej 1300 korey. Skalooleju oczyszczonego zebrano 1000 garcy, siarki wykopano 2000 cetnarów. (Ciąg dalszy nastąpi)

## Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa wykształcenia muzyki w Galicyi,

co do zarządu od 1. Września 1855., do końca kwietnia 1857.,

odeczytane na ogólnem Zgromadzeniu dnia 24. maja 1857.

### Wysocy Szanowne Zgromadzenie!

Dawniejsza Dyrekcja Towarzystwa muzycznego, wskrzeszonego na nowo łaską Jego ces. król. Apostol. Mości, wytknęła bez ogródki w swoim ogólnem Zgromadzeniu w listopadzie r. 1855 przedłożonem sprawozdaniu za czas od 1. stycznia 1854 po koniec sierpnia 1855, niepomyślne stosunki, które rozwojowi tegoż instytutu na przeszkodzie stały; w skutek czego przy drugim w grudniu 1855 odbytem ogólnem Zgromadzeniu uchwalono reorganizację Towarzystwa według zaprojektowanych zasad, i przedsięwzięto wybór Dyrektora i wydziału Towarzystwa.

Zreorganizowane prowizorycznie Towarzystwo wykształcenia muzyki w Galicyi, rozpoczęło swoją działalność z dniem 1. Stycznia 1856.

Towarzystwo szczyści się odtąd żywszym udziałem tutejszych mieszkańców; dowodzi to przedewszystkiem rzeczywisty stan członków wspierających, których liczba w dawniejszym okresie zarządu tylko 83 wynosiła, zaś z końcem grudnia 1856 na 308 urosła.

Liczba członków wykonywających spadła w porównaniu z dawniejszą, częścią przez śmierć, częścią przez oddalenie się ze Lwowa z powodu organizacyi władz krajowych, z 104 na 85.

Czynności Towarzystwa od czasu reorganizacyi do końca kwietnia 1857, składały się:

1. Z regularnych tygodniowych ćwiczeń w muzyce instrumentalnej i wokalne, w celu przysposobiania członków wykonywających do jak najdokładniejszego egzekwowania sztuk muzycznych.

2. Z produkcji muzycznych. Wykonano mianowicie w r. 1856: Sześć koncertów Towarzystwa, z których 4 w sali ratuszowej, 2 na górze Franciszka Józefa, jeden koncert na uroczystość Mozarta i jeden nadzwyczajny koncert wspólnie z artystą muzyki p. Łapczyńskim; w r. 1857 jeden koncert w sali ratuszowej.

Oprócz tego urządzono w upłynionej zimowej porze, za współdziałaniem najcelniejszych przyjaciół muzyki naszej stolicy, w salonie Towarzystwa 12 wieczorów deklamacyjno-muzycznych, które żywy udział publiczności uzyskały.

3. Z wykonywania kościelnych dzieł muzycznych. Wyprawiono bowiem w wielkich tygodniach r. 1856 i 1857 siedm słów Haydena.

Uroczystą mszę przy poświęceniu dzwonów w kaplicy św. Łazarza.

„Te Deum“ z powodu szczęśliwego rozwiązania Jej ces. król. Mości.

„Te Deum“ w uroczystość urodzin Jego c. k. Apostolskiej Mości.

Solenną mszę przy zaprowadzeniu wyższych szkół realnych.

Zważywszy, że w tym okresie czasu, tak znaczna ilość częścią większych instrumentalnych i wokalnych dzieł muzycznych, częścią salonowych produkcji przez dyletantów wykonana była, którzy każdą razą szczególnie co do wspólnego egzekwowania dopiero się wprawiać musieli: okazuje się ich gorliwość tem chwalebniejsza, ile że wszystkie produkuje znalazły u publiczności przychylnie uznanie.

4. Z szkolnej nauki. Ze strony Dyrekcji i wydziału Towarzystwa niezapoznane zostały w tym względzie ciążące na nich obowiązki. Na szkolną naukę zwrócono baczną uwagę; zawiadomienie nauką poruczono subst. kapelmistrzowi p. Gorgon, nadzór zaś artystycznemu komitetowi.

Regularnej nauki w grze na skrzypcach udziela p. Pleiner, śpiewu dla panienek panna Ambros, śpiewu dla mężczyzn uczył z początku p. Smaciarzyński a teraz p. Pfink. W najnowszym czasie uchwalono utworzenie osobnego oddziału dla śpiewu męskiego i zobowiązano p. Rudkowskiego do kierownictwa wspólnymi tygodniowymi ćwiczeniami w śpiewach kościelnych i towarzyskich, tudzież do udzielania na żądanie codziennie regularnej nauki śpiewu, pojedynczym wykonywającym członkom Towarzystwa.

Postarano się także o udzielanie nauki w grze na organach, w połączeniu z nauką kompozycyi; z ubolewaniem jednak namienić trzeba, że ta gałąź naukowa tyle ważna dla przyszłego rozwoju konserwatorium, tudzież dla wykształcenia kościelnej muzyki, dotychczas dostatecznego nie znalazła udziału.

Obecnie zaś liczy zakład naukowy towarzystwa:

w oddziale gry na skrzypcach . . . .	16
„ śpiewu dla panienek . . . .	17
„ „ dla mężczyzn . . . .	26

uczniów i uczennic.

Towarzystwo osiągnęło w upłynionym miesiącu znaczny pieniężny zasilek z danego na korzyść naszego instytutu przez pp. Henryka i Józefa Wieniawskich koncertu. W ciągu roku administracyjnego 1856., najęto w pałacu niegdyś hr. Potockich lokalność, celom towarzystwa zupełnie odpowiedną i zaopatrzoną ją w potrzebne sprzęty.

W pięknym salonie tej lokalności urządzono podczas karnawału dwa przez dobór towarzystwa odwiedzone bale, które znaczny przyniosły dochód i na przyszłość bez wątpienia staną się obfitym źródłem zasilania funduszy Towarzystwa.

Bibliotekę Towarzystwa i inwentarz zakładu pomnożono ile możności w ciągu okresu administracyjnego. Nie można tu przemilczeć o szczególnej wspaniałomyślności J. W. pp. hr. Włodzimierza Russockiego, tudzież Leopolda i Józefa Starzeńskich, którzy Towarzystwu dwa kosztowne kandelabry i bardzo piękny pajak do przyozdobienia salonu darować raczyli.

Stosunki majątkowe Towarzystwa wykazują się w następujący sposób:

Z końcem sierpnia 1855 r. wynosił stan kasy

gotówką . . . .	63 złr. 32 <sup>2</sup> / <sub>4</sub> kr.	
w obligacyach . . . .	100 złr.	163 złr. 32 <sup>2</sup> / <sub>4</sub> kr.

Że zaś dwa rachunki księgarskie i czynsz za 4ty kwartał 1855 jeszcze nie były zapłacone, zatem przedstawiał się istotny niedobór.

Do końca grudnia 1855 r. wpłynęło:

jako wpłaty zwyczajne członków

Towarzystwa . . . . . 136 złr. 44 kr.

jako nadzwyczajne wpływy:

gotówką . . . .	160 złr.	
w obligacyach . . . .	100 złr.	260 złr.
		396 złr. 44 kr.
Suma przychodu . . . .		560 złr. 16 <sup>2</sup> / <sub>4</sub> kr.

Z dochodów tych obrócono:

Na honorarya i płace . . . . 98 złr. — kr.

„ wydatki zarządu . . . . 36 złr. 47 kr. 134 złr. 47 kr.

Stan czynny zatem wynosił

z końcem grudnia 1855 r.:

gotówką . . . .	225 złr. 29 <sup>2</sup> / <sub>4</sub> kr.	
w obligacyach . . . .	200 złr.	425 złr. 29 <sup>2</sup> / <sub>4</sub> kr.

Przychody roku administracyjnego 1856 stanowią:

dopiero wspomniany stan kasy . . . .	425 złr. 29 <sup>2</sup> / <sub>4</sub> kr.	
wpłaty członków Towarzystwa . . . .	1573 złr. — kr.	
odsetki od kapitałów . . . . .	20 złr. 2 kr.	
wpływy za naukę szkolną . . . . .	374 złr. 15 kr.	
przychody surowe z produkcji muzycznych . . . . .	1851 złr. 20 kr.	
wpływy nadzwyczajne . . . . .	966 złr. 20 kr.	
Razem . . . .	5210 złr. 26 <sup>2</sup> / <sub>4</sub> kr.	

Jest to wynikłość tem pomyślniejsza, ile że w ciągu zarządu od 1. stycznia 1854, aż po koniec sierpnia 1855, zatem w okresie czasu 1. roku i 8miu miesięcy, z wyłączeniem daru 2000 złr. przez Jego c. k. Mość najłaskawiej udzielonego, który tworzył podstawę funduszy finansowych, przychód ogólny wynosił tylko 2814 złr. 13<sup>2</sup>/<sub>4</sub> kr.



## Rozchody obejmują:

na bibliotekę i archiwum . . . . .	161 złr. 12 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> kr.
za instrumenta muzyczne . . . . .	56 złr. 40 kr.
za rekwizyta i sprzęty . . . . .	1022 złr. 53 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> kr.

## Wydatki zarządu:

honorarium kapelmistrza . . . . .	360 złr. — kr.
„ nauczycieli . . . . .	565 złr. — kr.
zapłata posługacza . . . . .	174 złr. — kr.
potrzeby kancelaryjne . . . . .	29 złr. 47 kr.
lokal i opał . . . . .	658 złr. 46 kr.
druki . . . . .	316 złr. 58 kr.
drobne wydatki zarządu . . . . .	109 złr. 4 kr.
na produkeye muzyczne . . . . .	1088 złr. 31 kr.

Razem . . 4542 złr. 52 kr.

Z porównania przychodów i rozchodów wynika stan kasy:

gotówką . . . . .	467 złr. 34 <sup>2</sup> / <sub>4</sub> kr.
w obligacyach . . . . .	200 złr. — kr.
	667 złr. 34 <sup>2</sup> / <sub>4</sub> kr.

Długi z roku 1855 są całkowicie zaspokojone.

Czynsz zapłacono w roku 1856 po koniec marca 1857.

Stan czynny majątku z początkiem roku:

gotówką . . . . .	225 złr.
w obligacyach . . . . .	200 złr.
w nótach muzycznych . . . . .	883 złr.
w instrumentach . . . . .	343 złr.
w sprzętach . . . . .	405 złr.

Razem . . 1631 złr.

po odtrąceniu 20% od zużycia . . 326 złr. 1305 złr.

Razem . . 1730 złr.

Stan czynny majątku z końcem roku:

gotówką . . . . .	468 złr.
w obligacyach . . . . .	200 złr.
w nótach muzycznych, książkach itp. . . . .	1046 złr.
w instrumentach . . . . .	388 złr.
w sprzętach . . . . .	1385 złr.
w drukach . . . . .	50 złr.

2869 złr.

po odtrąceniu 20% od zużycia . . 574 złr. 2295 złr.

Razem . . 2963 złr.

Ostateczny stan czynny majątku powiększył się zatem w porównaniu z pierwiastkowym o 1233 złr.

Roczny budżet na rok administracyjny 1857, przy którym za skazówkę wzięto wynikiłości z roku 1856, następujące przedstawia oczekiwania:

## Przychody:

wpłaty członków Towarzystwa . . . . .	1500 złr.
odsetki od obligacyj . . . . .	10 „
wpływy za naukę szkolną . . . . .	500 „
przychody z produkeji muzycznych . . . . .	1500 „
nadzwyczajne wpływy . . . . .	400 „
przychody z balów . . . . .	890 „
	4800 złr.

## Rozchody:

na bibliotekę i archiwum . . . . .	400 złr.
na instrumenta muzyczne . . . . .	700 „
na sprzęty . . . . .	100 „
na wydatki zarządu . . . . .	2200 „
na produkeye muzyczne . . . . .	1000 „
	4400 złr.

Przewyżka . . . 400 złr.

Szanowne Zgromadzenie raczy z swojego grona do zbadania zamknięcia rachunków po koniec grudnia 1856 wybrać komitet, który swe spostrzeżenia poda w prowincjonalnych gazetach do publicznej wiadomości.

W dodatku do niniejszego sprawozdania następuje wykaz obrotu z końcem kwietnia 1857, z którego dostrzedz można, że Towarzystwo i w roku bieżącym kroczy ku dobremu skutkom i żywotnemu rozwojowi, albowiem przychody w roku administracyjnym 1857 wynoszą do końca kwietnia:

wpłaty członków Towarzystwa . . . . .	229 złr. 30 kr.
wpływy za naukę szkolną . . . . .	225 „ — „
surowy dochód z 1. koncertu Towarzystwa . . . . .	45 „ 20 „

surowy dochód z koncertu braci pp. Wie-

niawskich . . . . . 406 złr. — kr.

„ „ z dwóch balów danych w

salonie Towarzystwa . . 840 „ — „

nadzwyczajny dar JE. najprzew. księdza

Arcybiskupa obr. łac. . . . . 100 „ — „

Razem . 1845 złr. 50 kr.

Koszta zarządu, obejmujące także czynsz

najmu niszczonego po koniec września 1857

wynoszą . . . . . 1733 złr. 32 kr.

Okazuje się zatem gotówka z przychodów

w roku 1857 . . . . . 112 złr. 18 kr.

Stan kasy z końcem grudnia 1856 . . . 667 złr. 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr.Ogółem . 779 złr. 52<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr.mianowicie w gotowiznie . . 579 złr. 52<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr.

w obligacyach . . . . . 200 złr. — kr.

Razem . . 779 złr. 52<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr.

Niniejsze rezultaty pozwalają Dyrekcji rokować z czasu uplynionego pomyślniejszą jeszcze przyszłość. Szczególnie żywy udział objawiający się w całej wykształconej Publiczności, dodawał współdziałającym członkom odwagi i chęci do pracy, polepszył w sposób pomyślny stosunki ekonomiczne, i z tego też udziału świetnej Publiczności z otuchą wnosić można o przyszłym pomyślnym rozwoju instytutu. Znakomite podarunki Jego Excelencyi najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa i Wgo Malinowskiego, adwokata krajowego; na szczerą wdzięczność zasługujące wsparcie, jakim Kasyno Obywatelskie zaraz w pierwszych zawiązkach zapomogło Towarzystwo; powyżej wyszczególnione piękne dary JJWW. Leopolda i Józefa hrabiów Starzeńskich i JW. Włodzimierza hr. Russockiego; przyczynienie się w kwocie 300 złr., którą Szanowna Rada gminy rocznie instytutowi ofiarowała, wzrastająca liczba członków i liczne uczęszczanie na muzyczne produkeye Towarzystwa: to wszystko nie tylko już teraz znacznie zasililo fundusze Instytutu, lecz oraz dowodzi wzrastającą ciągle sympatię dla tego ojczyzniego przedsięwzięcia. Towarzystwu potrzebny jest atoli niezbędnie ten szczerzy i wytrwały udział i wsparcie, jeżeli spełnić ma misję swoją w obec kraju.

Szanowne Zgromadzenie niechaj nie spuszcza z uwagi, że to są dopiero pierwsze początki nasze, i przedewszystkiem nauka całą naszą uwagę na siebie zwrócić powinna. Nauka ogranicza się dopiero za ledwie na kilku gałęziach, a i w tych równie jak w wzajemnym ich stosunku brak jeszcze jednności i samodzielnego metodycznego postępu.

Temu wymaganiu wtedy tylko zadość uczynić zdołamy, jeżeli Towarzystwo uzyska artystę znanego z dobrej metody, któryby cały swój czas i siłę swoją chętnie poświęcił zakładowi. Ze usiłowania takiego głównego artystycznego zarządcy popierane być muszą grotem zdolnych nauczycieli, to rozumie się samo przez się. Nie może się też obejść bez nauki w kompozycji, w grze na organach, na skrzypcach, na fortepianie, a przedewszystkiem we wszystkich gałęziach śpiewu, szczególnie kościelnego. W uznaniu tej potrzeby utworzyła też Dyrekcja w najnowszych czasach osobny oddział dla śpiewu męskiego. Ale wymagania wszechstronnego rozwoju sięgają dalej jeszcze; wewnętrzna bowiem spójnia między muzyką a poezją żadnej nie podlega wątpliwości; pożądane więc byłyby także odczyty z historii muzyki i z literatury poetycznej, równie jak i rozprawa o deklamacji wraz z ćwiczeniami deklamacyjnymi.

Szanowne Zgromadzenie uzna, że chcąc choćby tylko częściowo odpowiedzieć tym wymaganiom i jakkolwiek tu nie idzie o założenie właściwego konserwatorium, jednak potrzeba będzie znacznych zasobów pieniężnych ku nabyciu niezbędnych sił i środków naukowych.

Dyrekcja nie poprzestała przeto na wykazaniu pomyślnych rezultatów w krótkim czasie osiągniętych, ale czuła się zobowiązana wskazać Szanownemu Zgromadzeniu główne i niezbędne potrzeby dalsze. Niechaj nam więc niebędzie tajem, że cel, któryśmy sobie wytknęli, tylko wtedy da się osiągnąć, gdy połączonemi siłami i z szczerą gorliwością do niego dążyć będziemy.

Dyrekcja z każdym dniem oczekuje najwyższej sankcyi swoich statutów i nieomieszka dać je do druku, a potem doręczyć niezwłocznie Szanownym Członkom.

Lwów, 24. maja 1857.

Dyrekcja Towarzystwa ku wykształceniu muzyki w Galicyi.



## Pismo i napisy starożytne.

Przez Józefa Łepkowskiego.

(Ob. Nr. 23. Dod. tygod.)

Do skrótów należą tak zwane *Syggle*, to jest kładzenie głosek poczynających wyraz za cały wyraz, np. *A. M. D. B. M. V. G.* = *ad majorem Dei Beatæ Mariæ Virginis Gloriam*. *A. M. G. P.* = *Ave Maria Gratia Plena*. *B. F.* = *bonum fatum*. *B. M.* = *beatæ v. bonæ memoriæ*. *D. G.* = *Dei Gratia*. *D. J.* = *dominicæ incarnationis*. *H. L. S. E.* = *Hoc loco sepultus est*. *D. O. M.* = *Deo optimo maximo*. *M. P.* = *manu propria*. *L. S.* = *locus sigilli*. *JNRJ* = *Jesus Nazareus Rex Judeorum*. *R. P.* = *reverendus pater*. *P. F. SS.* = *Pater Filius Spiritus Sanctus*. *R. J. P.* = *requiescat in pace*. *R. P.* = *Respublica, Regnum Poloniae*. *S. D. N.* = *Sanctissimus Dominus noster*. *V. D.* = *vere dignum*. *V. G.* = *verbi gratia*. *S.* = *sapientia, scientia*. *V.* = *virtus, vir*. *H.* = *honor, heros*. *J.* = *intellectus, ingenium*. *D.* = *divinitas*. Wszystkie prawie tytuły znaczone syglami, np. *S. R. M. S.* = *Sacrae Regiæ Majestatis Secretarius*. *P. N.* = *Parochus villæ*. *N. C. C.* = *Canonicus Cathedralis Cracoviensis*. *P. A. C. J. U. D.* = *professor Academiae Cracoviensis Juris Utriusque Doctor*. *S. T. L.* = *Sacrae Theologiæ Lector*. *N. D.* = *Nobilis Dominus*. *O. A. M. D. G.* = *Omnia ad majorem Dei Gloriam*. *O. P.* = *Ordinis Praedicatorum* (Dominikanie). *O. S. F. D. O.* = *Ordinis S. Francisci de Observantia* (Bernardyni). W kościelnych kalendarzach zwykle corocznie dla każdego diecezji pod nazwą *Directorium officii divini* wydawanych, także w Schematyzmach duchownych zachowują i obecnie średniowieczny obyczaj znaczenia syglami, a to do tego stopnia, że *Directoria* takie ledwo księżom są zrozumiałe.

Monogram, czyli znakowy podpis IC, IHS powstały z pierwszych liter greckiego *Ἰησοῦς*, mistycznie tłumaczą: *Jesus Hominum Salvator*, lub: *In hoc signo vinces*. Używanie do oznaczenia imienia Jezusa Chrystusa sygla *XPC* albo *xpq* jest skróceniem z greckiego *Χριστός*, co się czyta *Christos*.

W rzeczach osobliwie kościelnych są pewne stałe przyjęte napisy, z których tu niektóre powszechniejsze przytoczę, by przeto czytającemu je umniejszyć trudu, aby odgadłszy pierwszy wyraz, reszty mógł się domyślić.

*Mensa* czyli ów stół z stołu ofiarniczego powstały, a dziś stół ołtarza stanowiąca, bywa często pomnikiem lub z pomnika zrobioną, a zatem napisami jest okryta; przeto czyniący w kościele poszukiwania archeologiczne, nie powinien zaniedbać pilnego obejrzenia mens ołtarzy — gdy nadto bywa tam czasem umieszczoną kopia erekcji (fundacji) lub poświęcenia (sakryfikacji) kościoła lub ołtarza; albo wreszcie wykaz nadań (przywilejów) odpustowych. Na czelnej części mensy lub na stopniach zapisane są wezwania pomocy SS. lub N. Maryi P. a najczęściej słowa pozdrowienia anielskiego: *Ave Maria gratia plena, Dominus tecum. Benedicta Tu in mulieribus et benedictus fructus ventris Tui. Amen.* itp. — Erekcja kościoła bywa najczęściej zapisaną nad głównymi drzwiami kościoła, w przedsionku kościelnym (kruchta może od skruchy, pokuty, którą obciążeni grzechami tam odbywali) nad drzwiami zakrysty (od chowania eucharystyi tak zwanej); wreszcie w kościele

po prawej lub lewej drzwi wehodowych, a nakoniec za wielkim ołtarzem lub na głównym progu kościelnym.

Przybytki święte (*Ciboria, Sacramenthäuschen*) noszą na sobie często nadpisy zawierające: wezwanie ś. Hostyi lub wiadomość o czasie sprawienia tych powszechnie nader kosztownych i cennych pod względem sztuki zabytków; np. *Ecce panis angelorum. Salve lux mundi. Verbum patris. Hostia vera Dei integra, quia carnis verus homo* — lub: *Ad gloriam et laudem domini anno N. N. hoc sacrarium constructum est virifici Sacramenti corporis domini nostri Jesu Christi et SS. NN. patronorum* itp.

Na chrzcielnicach, kropielnicach lub naczyniach do przechowywania wody święconej służących, powszechne napisy są:

*Hos deus emunda quos iste abluit unda:*

*Fiat ut interius, quod fit et exterius.*

*Abluo peccata, do coeli gaudia grata.* itp.

Bywają też często zapisane na tych naczyniach zdania z pisma ś. opisane w okół wąskim paskiem, (legendy); tymże sposobem na chrzcielnicach zapisany bywa czas ich sprawienia, wykrywający nieraz ważną datę lub nazwisko artysty. W napisach takich na chrzcielnicach lub dzwonach bywa położone najpierw imię ówczesnego papieża, króla, biskupa, plebana, fundatora itp. w sposób następny: *Anno incarnationis N. N. regnante rege N. N. anno regni sui N. N. et N. N. episcopo ecclesiae istius, anno pontificatus sui N. N. plebano completum, v. fabricatum v. erectum.*

Dzwony (o których, jeśli Bóg i okoliczności pozwolą, mówię o giserstwie w Polsce, z zebranych już wielu wiadomości obszernie się rozpiszę), mają też na sobie wiele napisów w podobnym stylu jak na chrzcielnicach.

Pospolitsze dzwonowe nadpisy są:

*Defunctos plango, vivos voco, fulgura frango.*

*Sabbata pango, funera plango, noxia frango.*

*Excito lentos, paco cruentos, dissipo ventos.*

*Laudo Deum verum, plebem voco, congruo clerum.*

*Defunctos ploro, pestem fugo, festa decoro.*

*Vox mea, vox vitae; voco vos ad sacra venite.*

*Consona campana, depellat singula vana.*

*Dum Benedicta sonat, sit in his benedictio signis.*

*Sit dum Clinsa sonat turbo procul hostis et ignis.*

*Procul est dominus impiis et preces iustorum exaudit.*

*Clama, ne cesses, exalta vocem tuam sicut tuba.*

*Laudate dominum in cymbalis bene sonantibus.*

*In principio erat verbum, et verbum erat apud Deum.*

*Verbum caro factum est et habitavit in nobis.*

*Gloria in excelsis Deo et in terra pax hominibus etc.*

*Ave Maria gratia plena, dominus tecum.*

*O rex gloriae Christe veni cum pace.*

*Jesus Nazareus rex Judeorum.*

*Jesus Maria Joseph.*

*Christu \$ rex \$ fortis \$ venit \$ in pace \$ et \$ Deus \$ homo \$ factus \$ est \$ sit \$ laus \$ Deo \$ omnipotenti \$*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Tłumacz 1398.

**Jan Gerwazy daje swojej małżonce oprawę za wiano sto grzywien, które zabezpiecza na wsiach dziedzicznych Tłumaczu i Dżurkowie.**

A se ja pan Benko starosta hałyckij i sniatyńskij. swideciu to swoim łystom, każdemu dobromu kto na ses' łyst uzryt' ily pered kym budet cztion, ize przyszed pered nas. pan herwas. i winował i oprawył swojej żeni warwari sto brywen na swojom seli na tołmaczy i żiurkowi na swojej wotezyni i na to dały jesmy swój łyst i nasziu peczał' prywisły. a pry tom były swidecy pan mykoła ispycznyk wojewoda sniatyńskij, pan hirko. pan andryjasz pan borys chomikowycz, pan chrol warwaryńskij. woronko wojt kołomyjskij ruskij. a pysan łyst u kołomyi u tyżdeń po swiatom mychajli. koły sia pyszet' pod lity rozestwa chrystowa tyśiaszcz lit i trysta lit i dewianosto lit i osmoje lito.

(Na pieczęci nie można niczego dojrzeć.)

Oryginał kiryliką pisany, znachodzi się w bibliotece hr. Tarnowskich w Dzikowie.

Jan Wagilewicz.

1) Tłumacz, miasteczko w obw. stanisł. — 2) Dżurkow, wieś w obw. kołom.